№ 165. **Kraków 21 Lipca — Czwartek.**  **Rok 1859.**

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 20 lipca.

Przegląd paryzki *Revue des deux Mondes* w ostatnim swoim zeszycie, zastanawiając się w artykule politycznym nad wrażeniem wywołaném w Europie przez zawarcie pokoju w Villafranca, zwraca uwagę na szkodliwe skutki dowolnego tłómaczenia jakiemu uległa proklamacya Cesarza Francuzów z d. 3go maja. Tłómaczono nie tylko wyrażenia ale myśl i ducha. Z odezwy wojennéj zrobiono manifest polityczny. Rozumowania przerobiono w programat, opuszczono premissy, a konsekwencye podano za konkluzye. Konkluzyę tę stawiano bezwzględnie jako zapowiedź, gdy tymczasem w odezwie jest ona wskazaną jako następstwo obcéj polityki raczéj aniżeli koniecznym celem polityki francuskiéj. Ustęp tylekroć powtarzany, jako programat cesarski i cel wojny, odnosi się w odezwie do Piemontu i do polityki Austryi we Włoszech. Pierwszy punkt przedugodny traktatu w Villafranca, to jest konfederacya włoska, zmienia znaczenie tego ustępu. Nie może zadziwiać że nadzieje przywiązały się do odezwy Cesarza Francuzów; rosły one i nabierały siły w miarę nagłości wypadków i powodzenia wojsk sprzymierzonych. Pokój zawarty w Villafranca nie odpowiedział jak się zdaje tym nadziejom które w wielu umysłach zamieniły się były w pewność. Dowodem tego organa dziennikarskie we Włoszech i nawet we Francyi. Niesłusznem jest atoli odwoływać się do odezwy Cesarza Francuzów i uskarżać się na niewykonanie programatu. Dosyć jest z zimną krwią i bezstronnie odczytać rzeczoną odezwę, aby się przekonać o jéj rzeczywistéj doniosłości.

Korespondencya Czasu.

Paryż 16 lipca.

Pokój zawarty w Villafranca wywołuje obszerne rozprawy. Większość przyjmuje powód zawarcia pokoju, ale dopytuje się jaki jest ten pokój. Każdy pyta co się stanie z Peschierą i Mantuą. Rozprawy toczą się z namiętnościami stronniczemi, a to ich żywość tłumaczy. Orleaniści chcieliby odzyskać czas stracony i pokazują się surowemi. Konfederacya włoska ustanowiona w traktacie, jest jeszcze zagadką, bo zawisła od przyzwolenia włoskich monarchów a szczególniéj Ojca świętego, który podobno nie chce być naczelnikiem unii. Zasada konfederacyi rzucona w traktacie, będzie wymagała czasu i długich negocyacyj, lecz niepodobna przypuścić, aby pod bokiem Francyi, marnie zniknęła. (Hr. Arese nowy minister spraw zagranicznych, jest osobistym przyjacielem Cesarza). Każdy początek jest trudny. Za konfederacyą włoską pójdzie może konfederacya skandynawska a może i inne. W Europie monarchicznéj, a nie republikańskiéj jak Ameryka, konfederacya wymaga koniecznie osobnych dynastyj. Konfederacya z jedną koroną, ograniczająca się na prowincyonalnych odcieniach nie jest konfederacyą. Włochy mają główne warunki konfederacyi, mogą więc, jeżeli będą chcieli rozwinąć ją w swojem łonie i ustalić.

Morning Post powiedział, że pokój w Villafranca i zaprowadzenie konfederacyi włoskiéj, bez uczestnictwa Anglii, poniżyły Anglią. Tutejsze dzienniki rządowe podniosły ten wyraz. Wyraz mógłby być uważany za stronniczy, bacząc na stosunki *Morning Posta* z ambasadą francuzką, ale choć w innych słowach *Times* prawie toż samo powiedział. Nieukontentowanie pokazuje się także w Berlinie. Anglia straciła wpływ we Włoszech i zdawałoby się, że nie będzie już mogła w nich agitować, aby zaszkodzić Francyi, jak to dotąd systematycznie czyniła. Interpelacya lorda Redcliffa była obrócona przeciw Włochom. Tutejsze sfery rządowe zapewniają, że od dziś dnia Francya przestanie ulegać Anglii i że będzie się z nią trzymała na równéj stopie, cokolwiek mogłoby stąd nastąpić. Sfery rządowe uważają zawarcie pokoju i rzucenie zasady konfederacyi bez uczestnictwa Europy za zwycięztwo dla Francyi.

Szczegóły okoliczności, które towarzyszyły zawieszeniu broni i zawarciu pokoju są już mniej więcéj znajome. Cesarz pokazał się nagłym a nawet niecierpliwym. Rosyanie utrzymywali, że Cesarz pragnął wojny rozszerzonéj i że trzymał w tym celu w Niemczech swych ajentów, lecz się pomylili. Cesarz nie chciał wojny rozszerzonéj. Zdaje się jednak, że na pokój mniéj wpłynęła obawa Niemiec a więcéj obawa rewolucyi w państwie kościelnem i naruszenie władzy Ojca świętego. To sprowadziło zmianę urzędowego języka francuzkiego. Przed wojną Francya mówiła tylko o narodowości, a po pokoju tylko o rządach i koronach. Hr. Cavour przesadził zasady, prowadził dwulicową politykę i kiedy Cesarz, jak tu mówią, złapał go „la main dans le sac“ stał się przyczyną pokoju. Na parę dni przed pokojem Papież mało co nie wydalił z Rzymu ambasadora sardyńskiego.

Mimo skrzyżowania się polityk, rzeczy idą zgodnie w Lombardyi. Cesarz przejeżdża Lombardyą i Piemont zwolna w tryumfie, odbierając dowody wdzięczności króla i ludności. Wróci on przez górę Cenis do St. Cloud jutro rano. Zapewniają, że chce wrócić cicho i tryumf zwycięzcy odebrać dopiero 15 sierpnia, kiedy parę dywizyi liniowych i gwardye do Paryża powrócą. *Monitor* zaprzeczył, aby w szpitalach lombardzkiah panował tyfus. Cesarzowa odebrała powinszowania ambasadorów, lecz osobno i bez dworskiéj wystawy, o któréj mówiła *Indépendance*. Utrzymują, że ambasada rosyjska nie pokazuje wielkiéj satysfakcyi z pokoju. Hr. Pourtalés jeszcze nie wrócił.

Com napisał w ostatniem liście o kanale suezkim nie znajduje się w dziennikach, lecz jest pewnem. Projekt tego kanału uważany jest za przepadły. Pasza egipski wydał już był na interesa tego kanału trzy miliony. Ze swéj strony pan de Lesseps wydał około dwóch milionów z funduszów złożonych przez akcyonaryuszów. Sądzą, że pasza usłucha dobréj rady, że zwróci dwa miliony należące do akcyonaryuszów i że akcyonaryusze odbiorą całą sumę, którą na kanał złożyli, choć z niejednych powodów Francya i Anglia będą się starały dać téj sprawie najmniéj rozgłosu. Polityka między temi państwami zachowa dawną barwę, bo w téj epoce nie myśli się o zerwaniu przyjaźni na kilka lat wprzód, ale pozostanie rozjątrzenie i możebne następstwa tego rojątrzenia.

Spodziewany jest w Paryżu baron Bonde szambelan szwedzki, który figurował w Paryżu podczas wojny krymskiéj, a który tego razu będzie miał misyą oznajmienia o wstąpieniu na tron Karola XV. Stosunki między dworem szwedzkim a paryzkim są ciągle dobre i familijne.

W Villafranca miano ułożyć zwrot ciała księcia Reichstadta.

Przybył tu margrabia de Lisle de Siry ambasador francuzki w Lizbonie.

Dnia 14 t. m. odbyło się w kaplicy śgo Ferdynanda nabożeństwo za duszę księżnéj Orleańskiéj. Było na nim parę set osób. Orleaniści mówią o małem zdarzeniu, które spotkało księcia Chartres podczas wojny lombardzkiéj. W chęci zwiedzenia armii francuzkiéj, książę prosił króla, aby go posłał z jaką depeszą do obozu francuzkiego. Król przychylił się do tego i dał mu list, a nadto ustne polecenie do jenerała jednéj dywizyi francuzkiéj, książę znalazł jenerała w kwaterze na pół rozebranego i na łóżku. Jenerał odebrał list poziewając, ale uderzony dobrą francuszczyzną księcia, zapytał go kto jest? Gdy usłyszał nazwisko księcia Chartres zerwał się z łóżka, poprawił toaletę i wynurzył młodemu podporucznikowi dragonów wdzięczność dla familii orleańskiéj za odebrane fawory.

Armia wróci do Francyi przez Alpy i Nizzę. Pozostaną tylko w Lombardyi i Piemoncie francuzkie szpitale. Zapewniają, że pożyczka 500 milionów, zrobiona temu parę miesięcy opłaci wojnę. O ustąpieniu Sabaudyi nic nie słychać. Książę Napoleon, który nie rad jest z pokoju, ma się zatrzymać z dziesięć dni w Lombardyi. Cesarz, Cesarzowa z Cesarzewiczem mają się udać do Plombières.

Mamy jeszcze upały. Paryż konsumuje codziennie około 400,000 funtów lodu i konsumowałby więcéj gdyby nie nałożono na lód dość wysokiej opłaty rogatkowéj. Największe składy lodu znajdują się koło Gentilly w gminie zwanéj la Glacière. Miasto ma także skład lodów pochodzących z jezior lasku bulońskiego i robi handlowi niewygodną konkurencyą.

Dobry bilans bankowy i zniżenie eskompty banku angielskiego postawiły wysoko ceny giełdy. Pożyczka podpisana na 60 fr. 50 c. stoi na 75 fr.

Wyszło szczególne a użyteczne dzieło: „Dykcyonarz życia praktycznego w mieście i na wsi.“ Są to artykuły krótkie i we wszystkich przedmiotach, potrzebne dla wszystkich. Minął wiek złoty. Dziś trzeba wiele rzeczy wiedzieć aby żyć. Dykcyonarz, o którym mówię, stara się Francuzom życie ułatwić. Szczęśliwi ci Francuzi!

W liście moim z dnia 21 czerwca mówiącym o panu Tocqueville, a ogłoszonym w *Czasie* z dnia 28 t. m., znalazłem wyrazy: „Arystokracya francuzka była zamkniętem okropnem ciałem konwencyonalnem“... Wyrazów tych nie napisałem i nie mogłem napisać. Jest to pomyłka drukarska.

Paryż 16 lipca.

E. Wrażenie od tygodnia trwające, które sprawiła wiadomość najprzód o rozejmie, a następnie o zawartym pokoju, nie uspokoiło się jeszcze lecz rozmaite przybiera barwy i odcienia. Pierwszém uczuciem było podziwienie i prawie powszechna radość, drugiem rozciekawiona troskliwość i uznanie niemal ogólne mądrości, umiarkowania i zręczności politycznéj Cesarza. Przyszły potém różne wnioski i domysły. Po ogłoszeniu odezwy cesarskiéj do wojska, zasępiły się umysły jakby po zawiedzionéj nadziei, i oziębioném uniesieniu. W dniu onegdajszym niektóre wiadomości z Włoch nadeszłe, o stanie umysłów we Włoszech, o dymissyi hr. Cavoura, powiększyły troskliwość a nawet niezadowolnienie opinii publicznéj. Zastanawiano się czyli osiągnięte skutki odpowiedniemi się staną użytym środkom. Czyli nakład krwi i dostatków Francyi płodnym będzie w spodziewane następstwa. W dniu wczorajszym myśli się niéco rozjaśniły, zaczęto pojmować przyczyny wypadków, usprawiedliwiać powody, przewidywać przyszłość. Wiele osób twierdziło, że myśl cesarska weszła w wykonanie, że jeżeli program wojenny niedostatecznie wypełniony, program dawniejszy, pokojowy, kongresowy, myśl zawarta w sławnéj broszurze *L'Empereur Napoleon III et l'Italie* w czyn się zamieniła i ma przybrać kształt materyalny. Wspomnieliśmy w swoim czasie, że ta broszura była owocem rozmyślań samego Cesarza, była dziełem jego. Napisał je w pałacu Elizejskim odosobniwszy się na chwilę, wykonał w Villafranca w oczach świata całego. Trzeba to pismo dziś całkowicie odczytać, aby poznać całe jego znaczenie, i do jakiego stopnia jego autor wiernym się okazał myśli w niem ogłoszonéj. Nie zapuszczę się w rozbiór szczegółowy tego dziś już do historyi należącego pisma, nadmienię tylko, że pomysł Henryka IV utworzenia federacyjnego państwa we Włoszech, wskrzeszony w roku 1847 i zaraz poroniony, Napoleon III na początku roku 1859 wznowił i uzupełnił przeznaczając na naczelnika federacyi Ojca świętego; we cztery miesiące potém przedsięwziął wykonanie takowego, a po dwóch miesiącach walki w prawo go zamienił. Dodajmy, że na karcie 61 wspomnionéj broszury, gdzie mowa o przeszkodach utrudniających zjednoczenie włoskie, wymienione jest położenie Austryi *w Lombardyi*, i wykazana potrzeba zmiany w traktatach. Lombardya idzie dziś pod panowanie monarchy włoskiego. Nakoniec czytamy na karcie 62 te słowa: „Nie żywiemy żadnéj nieprzyjaźni przeciw Austryi, sprawa Włoch jest jedyną trudnością zakłócającą stósunki jéj z Francyą. Rozwiązanie kwestyi włoskiéj pociągnęłoby za sobą usunięcie wszelkich powodów do niezgody między Austryą i Francyą. Te dwa państwa może zbliżyć do siebie wspólność wielu interesów. Ażeby sprowadzić tę zgodność widoków i usiłowań tyle dla dobra powszechnego potrzebną, chcielibyśmy usunąć wszystkie trudności obecne i rozwiązać jedno z zadań najgwałtowniejszych, i najznakomitszych czasu dzisiejszego.“

Te słowa tłumaczą porozumienie się dwóch monarchów i pokój w Villafranca.

Niema wątpliweści że jest coś wielkiego i ujmującego wyobraźnię w pomyśle utworzenia na klasycznéj katolickiéj ziemi Włoch, państwa federacyjnego pod naczelnictwem imienném Namiestnika Chrystusowego. Czyli ten pomysł da się łatwo wykonać, czy wykonany przedstawi rękojmie trwałości — czas okaże. Budowniczy skreślił wspaniały plan nowego gmachu, trzeba teraz wiedzieć czy rzemieślnicy do wzniesienia go wezwani, oprzeć go na niewzruszonéj podstawie zdołają, czy urządzenie wewnętrzne budowy odpowie usposobieniu i potrzebom jéj mieszkańców. Z wszelką więc historyczną niejako krytyką wypadków, których byliśmy świadkami, z krytyką początku, prowadzenia i zakończenia wojny wstrzymać się należy, dopóki nie ujrzemy jéj skutków, jéj następstw, tego nowego porządku rzeczy, który z niego ma się wywiązać. Opinia publiczna w sądzie swoim ostrożną być powinna, i jednéj tylko prawdy pewną być może, że gdy jaka myśl dojrzeje w umyśle Napoleona III przemienia się w zamiar, a zamiar prędzéj czy późniéj czynem się staje.

W dniu 9 lipca, a więc na dwa dni przed zawarciem pokoju, minister spraw wewnętrznych przesłał do wszystkich dzienników napomnienie zalecające oględność w doniesieniach i w rozdawaniu pochwał lub nagan urzędowym doniesieniom. Pojętna prasa francuska domyśliła się, że wkrótce zajdzie jakiś wielki wypadek, który zyska jednych pochwałę, drugich ściągnie naganę — we dwa dni potém dowiedziano się o zawartym pokoju. Pamiętne napomnienia dzienniki tutejsze bardzo ostrożnie o nim się wyrażają. Podług doniesień prywatnych z głównéj kwatery Cesarskiéj, gdy ta jeszcze w Valeggio zostawała, oba Cesarze nie raz, lecz dwa razy widzieli się i naradzali z sobą, raz przez trzy godzin, drugi raz przez trzy kwadranse, dzienniki tylko tego ostatniego spotkania podały szczegóły. Wspomniałem w poprzedniéj korespondencyi, że polityka hr. Cavour okazała się sprzeczną z widokami Cesarza, i wzbra-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Pokój — Konsekracya — Uczty — Żniwiarki — Muzyki i ogrody — Artykuł Gazety Codziennéj — Kopernik — Dmóchowski — Lipiec.

Nigdy jeszcze niepokój nie zatrząsł tak silnie nikim, i nie wywołał takiego wrażenia jak ów pokój francusko-austryacki, jaki został we Włoszech zawarty. Za nadejściem do Warszawy wiadomości o tém, wszystkie inne fakta zbladły przy niéj zupełnie; pokój stał się przedmiotem rozmów, i powątpiewań i niedowierzań, jedném słowém tak wielką sprawił tu niespodziankę, i to we wszystkich sferach towarzyskich, że do dziś dnia o nim zapomnieć nie mogą; a szczegóły dotyczące takowego z ciekawością są tu chwytane.

Trzeba wiedzieć, że u nas wiadomości tego rodzaju nie prędko zwykły przebrzmiewać, pozostawiając niezatarte wspomnienie tych wrażeń, jakie na pierwszy rozgłos o sobie sprawiły. Nim przeto czas rozwiąże tę tak trudną dla wszystkich do odgadnienia zagadkę, my rzućmy okiem na miasto tutejsze i zobaczmy co się w niém w tym kilkodniowym przeciągu czasu zrobiło.

Już to z pomiędzy innych mniéj więcéj zajmujących faktów, najważniejszym i zarazem najuroczystszym, był ten, który dotyczył poświęcenia na Biskupa dyecezyi sandomierskiéj, dotychczasowego prałata kapituły tejże dyecezyi JX. Juszyńskiego.

Ceremonia ta odbyła się tu z wielką wystawnością, a obrzędu konsekracyi dopełnił Arcybiskup warszawski, metropolita JX. Fijałkowski, w kościele archikatedralnym ś. Jana, w asystencyi czterech Biskupów, licznego duchowieństwa i w obec dygnitarzy i obywateli, oraz napełniającego katedrę ludu. Ceremonie te od dawnych już lat prawie nieznane były w Warszawie, dopiero od roku 1857, zaczęły się ponawiać a to na osobie samego Arcybiskupa, jako też i innych pasterzy dyecezalnych. Pomimo wszakże tych ponawiań, lud zawsze z ciekawością gromadzi się do kościoła na te obrzędy, i z całą pobożnością asystuje temu pamiętnemu aktowi, podzielając z każdą dyecezyą jéj radość w doczekaniu się pasterza.

Następstwem zaś dopełnienia tego obrzędu, było kilka wystawniejszych uczt w Warszawie, jak np. pierwsza, wydana przez J. E. Arcybiskupa dla nowego konsekranta, a druga przez tegoż konsekranta, dana w hotelu Europejskim, a na którą zaproszono do dwustu osób. —

Po skończeniu tych ceremonij, szukająca ciągłego zajęcia Warszawa, rzuciła się na pola, aby być świadkiem konkursu odbywanego przez żniwiarki, już to zagraniczne, już krajowe, albo wreszcie na sposób wynalazców zagranicznych wyrabiane w kraju. Za powód do zastąpienia rąk żniwiarkami, przyjęto brak robotników do żniwa, a ztąd nadzwyczaj droga cena tychże, a powtóre że już inne kraje jak np. Ameryka, obsługuje się oddawna temi maszynami, niepotrzebując do żniwa ludzi. Kiedy zatém jedni mogą korzystać z tego, dla czegoż drugim nie miałaby służyć ta okoliczność i zapewnić odpowiednie korzyści. Ale zapomniano, że w Ameryce np. starano się zastósować nie żniwiarki do pola, ale pole do żniwiarek, i dopóki i u nas nieuczynią tego i niepoddadzą natury gruntu pod wymagania żniwiarek, dopóty nie możemy się spodziewać wielkich rezultatów. Odbywane oddawna tak lat poprzednich jak i tegoroczne próby, dowiodły tego najlepiéj, gdyż każda z machin, póki idzie po gruncie równym, nie kamienistym, tnie wcale dobrze, ale niech trafi na kamienie lub bruzdy, zatyka się i

niała się nagiąć do nich. Sprawdzone to twierdzenie usunięciem się hr. Cavoura od steru rządu, a wezwaniem do niego hr. Arese Lombardczyka rodem, przyjaciela osobistego Cesarza. Wśród lat młodości wiele chwil hrabia z księciem Ludwikiem Napoleonem przebył, a gdy ten na wygnaniu w Ameryce zostawał, odwiedził go tamże i przez niejaki czas był mu towarzyszem. Nowy minister piemoncko-lombardzki postępować zapewne będzie w kierunku odpowiednim widokom Cesarza. Cesarz chciał dłużéj nieco pozostać we Włoszech, i wezwał Cesarzowę aby doń przybyła. Cesarzowa wytłumaczyła powody, które ją od téj podróży wstrzymują. Powrotu więc Cesarskiego jutro w St.-Cloud oczekują. Wszystkie osoby bawiące tam u dworu zatrzymała Rejentka aż do przybycia Cesarza. Po jego powrocie sami Cesarstwo w zamku pozostaną z osobami służbę dworską pełniącemi. Do Liwurno rząd francuski wyprawić rozkazał dwa statki dla zapobieżenia zaburzeniom. Zmiany jakie zapewne zajdą w składzie poselstw niemieckich przy dworze francuskim, rozpoczęło usunięcie się dobrowolne barona Seebach posła saskiego. Dyplomata ten napisał list do Cesarzowéj, w którym zawiadamiając że występuje z zawodu dyplomatycznego, prosi ją o przyjęcie wyrazu uczuć jakie dla niéj, dla Cesarza i Francyi zachowa.

Londyn 14 lipca.

SS. Od czasu jak nadeszła wiadomość o tak nagle zawartym pokoju, dziwna zmiana nastąpiła w zdaniu powszechném. Niedawno jeszcze wszystko prawie co żyło w Anglii, wzdychało tylko do pokoju i do znudzenia trzeba było znosić rozwodzenia się nad rozlewem krwi. Dziś kiedy życzenie to spełnione zostało, niezaprzeczona nastąpiła reakcya w usposobieniu wielkiéj publiczności. Wprawdzie kupiectwo, jednak i to nie całe, bo właściwie tylko interesowane na giełdzie i w więcéj wojną dotkniętych gałęziach, kwakry, już z zasady przeciwni każdéj wojnie, i urzędowe figury cieszą się niespodziewanym pokojem, nie wchodząc w rodzaj i skutki tegoż. Prasa jednak niemal cała, nadająca w Anglii więcéj jak gdziekolwiek kierunek opinii publicznéj, z zadziwieniem, jeżeli mocniejszy wyraz użyty być niema, zapytuje czyli rezultat ten odpowiedni jest stratom które ludzkość przez tę wojnę poniosła, czyli zabór Lombardyi na dar dla Sardynii opłaci śmierć stu-tysięcy może ludzi i zniszczenie nie jednéj rodziny; czy toż samo nie było można osiągnąć drogą dyplomatyczną, wprawdzie bez szumnych biuletynów, ale też bez tylu ofiar i nieszczęść. Uczucie to wpływa nawet nieco i na spekulacyjną część społeczeństwa i przy całém zadowolnieniu giełdowego świata, jakiś niepokój i niepewność przyszłości spostrzedz się dają. I to nietylko w Anglii, ale wiele doniesień w tém się zgadza, że i we Francyi mocne jest nieukontentowanie, tak, że nawet odezwy cesarskie z powodu pokoju mają być ciągle zdzierane z murów. W Anglii jest w tém trochę osobistości, bo koniec końców w peryodycznych tych rozrywkach cesarstwa pokoju, mogłaby i na Anglią kolej przyjść, tylko że w tenczas tak gładko zapewneby nieposzło, chociażby Pheenix-Club do pomocy był zawezwany. Nieład w który Włochy wtrącone zostały, nabawia tu niepokojem, bo każden pyta, kto i jakim sposobem dawny stan rzeczy przywrócić będzie umiał, i jeżeli Włosi tém zadowolnieni nie będą, czyli nakłonieni do tego będą przez samych oswobodzicieli swoich.

Times nadzwyczaj ostre artykuły codzień pisuje, to też nikogo już od trzech dni w Paryżu niedochodzi, i tak jak zasłużoną słuszność oddaje dzielności tak francuskiemu jak austryackiemu wojsku, wyśmiewa bez ogródki wojownictwo Napoleońskie, który z takiém wyborném wojskiem, z taką niesłychaną siłą i środkami, tam tylko zaszedł gdzie Karol-Albert był w 1848 i gdzie każdy do Włoch wkraczający dopiéro rzeczywistego wstrzymania doznać może.

W wyższych warstwach politycznego świata, sposób ten rozrządzania ważną częścią Europy bez zniesienia się poprzedniego z innemi mocarstwami, uważane ma być jako rzecz bezprzykładna, i jeżeli już co jest wyraźnego w Anglii, to obecne uczucie urazy, że pierwszy raz, bez jéj wiedzy i wdania się, ważna sprawa europejska załatwioną została.

Komitet reformy w Roshdale, zaprosił p. Cobdena na publiczne zgromadzenie, na którém tenże ma wyłuszczyć powody nieprzyjęcia posady w gabinecie.

Star donosi, że kilku anglików objęło w zarząd majątek trochę zawikłany Il Hama paszy, syna byłego wice-króla Egiptu. Dobra te ogromnéj są wartości i zatrudniają przeszło 150,000 *fellahs*. Dziennik ten dodaje, że spodziewać się można, iż zasoby bogatego tego kraju rozwinięte będą pod temi auspicyami i zapewnia, że to jest właściwym dla anglików sposobem zdobyczy, bo szlachetniejszy jak każdy inny okupiony rozlewem krwi.

Z Batawii nadeszła wiadomość, że w holenderskiéj posiadłości w Kalungair, bunt powstał pomiędzy muzułmanami pracującemi tam przy kopalniach węgla, przyczém wszyscy tam zamieszkali europejczycy w liczbie 51, wymordowani zostali z najokrutniejszém barbarzyństwem. Rzeź ta zdaje się była dziełem kilku księży mahometańskich, niedawno z Mekki przybyłych.

Według odczytanego w Izbie niższéj przez jenerała Peel memorandum, siła wojskowa w Zjednoczoném Królestwie, była na dniu 1 czerwca następująca: jazdy 11,698 w szesnastu pułkach, pieszéj gwardyi 6184, piechoty 50,032, konnéj artyleryi 1749, pieszéj artyleryi 12,669, saperów korpusu inżynierów 1854, pociągu 1861, służby zdrowia 375, zmobilizowanéj milicyi 23,218, razem 109,640, czyli odtrącając milicyą wojska regularnego 86,422. W opis ten niewliczona jest piechota morska w garnizonach w Anglii przeszło 6000 ludzi, czynne weterany, kompanie rzemieślnicze i rekruty dla pułków służących w Indyach.

Wiedeń 19 lipca. Przyjąwszy odłączenie Lombardyi jako fakt, który oczekuje jedynie zapisania go w akta prawa publicznego i uregulowania pod względem dawnych i nowych stósunków, bardzo gorliwie zajmują się tu kwestyą długu publicznego, o ile takowy tyczył się Lombardyi jako prowincyi cesarstwa. Czy sprawę oddzielenia tego kraju od Austryi ma ostatecznie urządzić kongres, co rzeczą jest nader wątpliwą, czy też konferencya trzech państw wojnę prowadzących, która jak słychać, ma się zebrać w Zürich, w każdym z tych przypadków przyjdzie na stół ważna sprawa udziału Lombardyi w długach publicznych. Tutaj niewątpią bynajmniéj, że część tych długów przyjąć musi na siebie Lombardya, gdyż długi te powstały w epoce, kiedy kraj ten był prowincyą monarchii. Dzienniki tutejsze zajmują się przeto w téj chwili obliczeniami, jaka część tych długów przypaść ma na Lombardyę, i na jakiéj zasadzie nastąpić ma obliczenie, a nakoniec w jakiéj formie spłacenie tych długów nastąpi. Co do ilości téj części długu, wypadnie zapewne w przypuszczeniu przyjąć cyfrę ryczałtową, gdy bowiem znaczniejsza część dochodów skarbu austryackiego płynie z podatków niestałych, takowe obliczyć się niedadzą, nawet przyjąwszy liczbę głów za zasadę rachunku. W tym bowiem razie wypadłoby na Lombardyę mniéj niż należy, gdy mieszkańcy tego kraju jako w ogóle zamożniejsi od mieszkańców innéj prowincyi, więcéj od nich stósunkowo konsumują. Co do sposobu spłaty, odzywają się po dziennikach głosy, aby Lombardya zaciągnąwszy pożyczkę spłaciła skarb austryacki na raz lub na raty. Sposób ten przekładają tu nad przekazanie owéj części długu lombardzkiego na Lombardyę, gdyż tym sposobem byłaby nadzieja otrzymania pieniędzy. W każdym razie rozumowania te są dopiero jednostronne, bo kongres lub konferencya rzecz tę stanowczo rozstrzygnie.

— J. C. Mość wydał następujący list własnoręczny do J. C. Wysokości Arcyksięcia Namiestnika Tyrolu:

„Kochany Bracie Arcyksiążę Karolu Ludwiku!

„Idąc z zapałem za wezwaniem Mojem, mieszkańcy Tyrolu rzucili ogniska domowe, aby bronić granic swojego kraju przed napadem nieprzyjacielskim. Czyn ten sławą świetnieć będzie w rocznikach historyi, jako wzniosły przykład miłości ojczyzny i wierności poddańczéj, w których dzielni Moi Tyrolczykowie nigdy prześcignąć się niedali. Gdy atoli postanowiłem zawrzeć pokój, uwalniam na teraz strzelców krajowych wyszłych w pole od wszelkich powinności, i upraszam Waszą Miłość, ażebyś tak im jako i całéj ludności Tyrolu i Vorarlbergu oświadczył Moje najzupełniejsze dzięki i zapewnienie o Mojej łasce cesarskiéj, za okazaną gotowość do ofiar i przywiązanie do Mojej osoby.

„Werona d. 12 lipca 1859.

„Franciszek Józef w. r.“

Namiestnik Styryi hr. Strassoldo, wydał również do mieszkańców tego kraju odezwę, dziękującą im w imieniu cesarskiem za gotowość do ofiar i okazanego ducha wojennego, tudzież miłosierne uczynki dla rannych i chorych przewożonych przez Styryę, lub umieszczanych po tamecznych szpitalach i domach prywatnych.

— *Kor. autogr.* pisze już o tem co donosiły były dzienniki zagraniczne, że zwłoki księcia Reichstadzkiego przeniesione będą do Paryża, gdyż Cesarz Napoleon otrzymał w tym względzie przyrzeczenie. Pora tylko przeniesienia nie jest dotąd oznaczoną.

— *Gaz. Wiedeńska* zamieszcza dwa rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z d. 18 b. m. wydane na zasadzie postanowienia cesarskiego z d. 12go b. m. a tyczące się uproszczeń w ściąganiu należytości udowodnionych dokumentnie bądź przez akta sądowe lub notaryalne, bądź przez zahipotekowanie, tudzież uproszczeń egzekucyi należytości rzeczonych. Pierwsze z tych rozporządzeń obowięzuje wszystkie kraje koronne prócz tych, gdzie kodeks postępowania węgierski istnieje, drugi zaś obowięzuje kraje korony niegdyś węgierskiéj. Pogranicze wojskowe nie podlega obu tym rozporządzeniom. Inne rozporządzenie ministeryalne z téj saméj daty tyczy się pośpiechu egzekucyi z weksli wypływającéj. Jutro obszerniéj o tém wspomnimy.

— Czytamy w *Gaz. Wiedeńskiej*:

Podług doniesienia telegraficznego, *Morning Post*, jak wiadomo poufny organ lorda Palmerstona, z tem się wyraża, iż Anglia musi domagać się wydalenia wszystkich obcych wojsk z Włoch, i że takowe nigdy na półwyspie ukazać się niepowinny. „Anglia — dodaje *Morning Post* — musi również zapobiedz, aby Austrya nie wywierała zbyt wielkiego wpływu we Włoszech.“ Co się tyczy pierwszéj części tego mniemanego oświadczenia *Morning Post*, nadmienimy tu, że jest to wierne powtórzenie myśli wyrażonéj przez lorda Russell powielokrotnie, zanim jeszcze przyszło do wojny we Włoszech, a to widocznie z tym ukrytym zamiarem, że urzeczywistnienie téj myśli jest konieczne, aby zapewnić pomyślny skutek pracy podjętéj jeszcze przez lorda Minto w r. 1848. Już raz powiedzieliśmy, że parlamentarne wyrażenia lorda Russella podczas pobytu lorda Cowley w Wiedniu sprawiły na nas takie wrażenie, jak gdyby zdaniem lorda Russella Anglia niemiała podczas kongresu innego zadania jak postawić się w stanowczéj chwili tak, iżby udowodnić znane przysłowie: *inter duos certantes tertius gaudet.* Anglia zatem, jak mniema *M. Post* „ma nalegać na wydalenie z Włoch wszystkich wojsk obcych.“ Zupełne brzmienie tego artykułu objaśni nas może, czy pod nazwą obcych wojsk we Włoszech rozumie ten dziennik także wojska niemieckie, czeskie, galicyjskie, węgierskie, które Austrya w każdym razie mogłaby w królestwie weneckiém trzymać na załodze. „Anglia ma również przeszkadzać — dodaje *M. Post* — aby Austrya nie zyskiwała zbytniego wpływu we Włoszech.“ Oświadczenie to po uchwaleniu punktów przedugodnych pokoju byłoby dla nas nader szczególném, gdyby *Times* nie był wczoraj dał zdania swego o tych punktach przedugodnych, w ten sposób, iż możemy sobie wytłumaczyć co chciał *M. Post* powiedzieć. *Times* bowiem mniemał, że Austrya jako członek związku państw włoskich nabyła prawa którego dotąd niemiała, prawa niezaprzeczonego mięszania się do spraw włoskich.

— Dnia 18go b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi ministeryalnéj do ocenienia wpływu obowiązujących ceł wchodowych na przemysł. W tym celu odbywały się w różnych krajach koronnych obrady izb handlowo-przemysłowych, a rezultata tych obrad poddane zostały pomienionéj komisyi złożonéj z 28 znakomitszych w monarchii kupców, przedsiębiorców, fabrykantów, ekonomistów i t. p. pod przewodem bar. Baumgartnera byłego ministra.

Królestwo Polskie.

„Ustawa o służbie cywilnéj w Królestwie Polskiem.

Tytuł III O aplikacyi i otrzymywaniu posad.

Art. 20. Urzędy cywilne dzielą się na klasy, według osobnéj klasyfikacyi.

Art. 21. Wstępujący w zawód służby cywilnéj, zanim otrzymają posadę klasową, obowiązani są odbyć przedwstępnie przez niejaki czas, dla obeznania się z czynnościami, służbę przygotowawczą zwaną aplikacyą.

Art. 22. Zakres czasu dla służby przygotowawczéj, oznacza się jak następuje: a) Należący do pierwszego rzędu, pod względem ukształcenia, nie mają zakreślonego czasu do zostawania w służbie przygotowawczéj. Przeznaczenie ich na urząd klasowy, zależeć będzie od uznania ich władzy; b) należący do drugiego rzędu, obowiązani są odbyć przynajmniéj dwuletnią aplikacyę; c) należący do trzeciego rzędu, aplikacyę przynajmniéj pięcioletnią. To jednak nie przeszkadza do przeznaczania osób drugiego i trzeciego rzędu na posady klasowe i przed upływem powyższych terminów, jeżeli je władze uznają być tego godnemi i jeźli potrzeba służby tego wymagać będzie; lecz w takim razie aplikant przeznaczonym zostaje jedynie do pełnienia obowiązków urzędu, i na nim nie wprzód zatwierdzonym będzie, jak po wysłużeniu zakresu czasu na aplikacyę odpowiednio rzędowi do którego należy i stósownie do przepisu w art. 25 oznaczonego.

Art. 23. Urlopy w czasie aplikacyi na czas w ogóle dłuższy nad dni 29 otrzymywane, wyłączają się z zakresu takowéj.

Art. 24. Przepisy o aplikacyi, niniejszą ustawą objęte, nie odnoszą się do aplikantów sądowych, względem których zachowane być mają przepisy zawarte w art. 622—645 najwyżéj zatwierdzonéj w dniu 10 (22) kwietnia 1856 roku organizacyi władz sądowych.

Art. 25. Nikt przy wejściu do służby niemoże być przeznaczony na urząd klasowy inaczéj, jak poczynając od posady najniższéj we władzy, w której służbę swą rozpocząć ma prawo; należących wszakże do 1go rzędu, mocne są władze mianować odrazu na posady najwyżéj klasy X; należących zaś do drugiego, przeznaczać do pełnienia obowiązków urzędu tejże klasy, z warunkiem wszakże, iż nie wprzód na tych urzędach zatwierdzonymi być mogą, jak po upływie zakresu czasu na aplikacyę i wysługę na posadach poprzedzających klas niższych przeznaczonego.

Art. 26. Przepis artykułu poprzedzającego nie stósuje się:

1) do osób, które w uniwersytetach i akademiach cesarsko-rosyjskich, stopnie naukowe doktorów i magistrów otrzymały. Osoby te, jeżeli pożytek służby wymagać będzie, mogą być przeznaczone wprost na urzęda klasy IX a nawet VIII.

2) do urzędników wojskowych i cywilnych z cesarstwa, do służby Królestwa przechodzących. Ci otrzymywać mogą w Królestwie posady odpowiednie randze lub klasie posady w cesarstwie zajmowanéj.“ (d. c. n.)

Niemcy.

Książę Rejent pruski wydał na dniu 16ym b. m. z zamku Babelsberg datowany następujący rozkaz do armii:

„W chwili, gdy wybuchła wojna między dwoma wielkiemi ościennemi nam państwami, nakazałem, aby armia gotową była do wojny, dla obrony powagi jaka się państwu pruskiemu należy. Niebezpieczeństwo naówczas zagrażające, przeminęło. Podczas pochodu jeszcze waszego dla zajęcia stanowisk przepisanych, państwa wojnę prowadzące zawarły pokój. Posuwanie się wasze naprzód pokazało, że stanowczym zamiarem naszym było, jakkolwiekby los wojny wypadł, niedopuścić naruszenia granic naszych i krańców Niemiec. Okazaliście gotowość jakiéj się po was spodziewałem i w ogóle stwierdziliście, że postępowanie wasze godnem jest imienia pruskiego. Wielu z was poniosło ofiary osobiste. Objawiam wam moje zupełne podziękowanie.“

Ze wszech stron z Niemiec nadchodzą wiadomości o rozpuszczaniu wojsk związkowych w wielkiéj liczbie. Każdy prawie z rządów niemieckich wydał w tym względzie polecenia, tylko, jak twierdzi *Gazeta Krzyżowa* w liście z Monachium z 14go, rząd bawarski nie wydał żadnych podobnych zleceń i owszem prowadzi daléj swoje uzbrajania się.

Wiadomo już, że wnioski pruski i austryacki w Bundestagu, pierwszy z d. 4go, drugi z d. 7go b. m. cofniętemi zostały z powodu podpisania punktów przedugodnych pokoju w Villafranca w d. 11 b. m. Wszystkie więc niemal akta dyplomatyczne odnoszące się do owych wniosków, mają tylko historyczną i to podrzędną wartość. Obecnie znajdujemy ogłoszony okólnik pruski do posłów pruskich przy państwach niemieckich wydany na d. 6 b. m. i mający wyjaśnić postępowanie Prus w Związku, mianowicie ze względu na pomieniony wniosek. Okólnik ten wszelako obszerny i drobnostkowy nie przedstawia dość wybitnych rysów położenia Niemiec, aby miał znaczenie dyplomatycznego aktu europejskiego; z tego przeto powodu treść krótką je-

---

orze rolę, zamiast zbierać z niéj plony.

Ze względu wszakże, iż Komitet wystawy łowickiéj zajął się szczerze tym rodzajem nowego ulepszenia w rolnictwie, przez zaprowadzenie żniwiarek, wstrzymujemy się od wszelkich dalszych rozumowań, w nadziei, iż złożony przez Komitet raport szczegółowy, najdokładniéj objaśni wypadek konkursu.—

Taki to na polach warszawskich odbywa się konkurs; ale i to jeszcze mało w porównaniu z konkursami w saméj Warszawie, a które na każdym spotykamy kroku. Jest to nieszczęśliwa mania muzyk i ogrodów, na którą rozchorowali się rozmaici przedsiębiorcy warszawscy. Muzyki te a raczéj ich dyrektorowie rywalizują z sobą zawzięcie, tak samo jak i właściciele tych ogrodów, w których one grywają, a czego niedokaże smyczek, to dopełniają najrozmaitsze wymysły, jak ognie bengalskie, lub sztuczne illuminacye brylantowe etc., a wszystko ściągające publiczność, która chętnie każdą nowość przyjmuje, choćby nawet ta nowość odświeżaną była. —

Nie dawno nawet ktoś z przybyłych do miasta po długiéj w niem nieobecności, zawołał: „Niepoznałem Warszawy, tak się zbawarzyła.“ Nie tęga to zaprawdę pochwała dla nas, ażeby z ludu jak niegdyś, rolniczego, pracowitego, pełnego rycerskiego ducha, przekształcić się nagle na bawarczyka!—

Wzmianka o tym przedmiocie, nasuwa nam na myśl wyborny artykuł *Gazety Codziennéj* zamieszczony w Nr 177 dający się streścić w położonych na początku tegoż, słowach: „Ubożejemy ciągle, a powinniśmy się bogacić; ubożejemy ciągle gdy na zachodzie co raz więcéj się bogacą.“ Za środek zaś do tego wzbogacenia, autor artykułu, który tu zwrócił na siebie uwagę, podaje trzy warunki, to jest pracę, oszczędność i zamiłowanie swojszczyzny, rozbierając szczegółowo rezultat, jaki moglibyśmy ciągnąć z każdéj z tych trzech dźwigni, jeżelibyśmy tylko przyjęli je za podstawę działań naszych na przyszłość.—

W tych dniach nadeszło do Warszawy kilka broszur francuskich stanowiących wyjątek z biografii powszechnéj, wydawanéj przez firmę Didot'a w Paryżu. Artykuł o Koperniku, wypracowany został przez Ferdynanda Hoeffer, niemca francuskiego, który niechcąc długo przystać na narodowość polską astronoma, zgodził się nakoniec i stanowczo z imienia i narodowości poczytuje Kopernika za polaka. Było to skutkiem wytłomaczonych mu niektórych miejsc z życia astronoma napisanego przez D. Szulca i wskazanych cytacyj źródłowych, w tem dziełku zawartych. Szczegóły te wiadome zostały z listu pisanego z Paryża. Cieszymy się mocno, że kwestya narodowości Kopernika, raz już a przynajmniéj we Francyi, roztrzygniętą została, zwłaszcza, że dzieło tak poważne jak to w którem to pytanie rozwiązano przez swoje rozpowszechnienie przyczyni się do obudzenia i w innych krajach téj wiary. P. Hoeffer bowiem w przypisku do swojéj biografii, wyraźnie oświadcza: „C'est donc à tort, que la Bavière l'a fait ranger parmi les illustrations allemandes, dans le temple de Walhalla: *Kopernik est Polonais et de nom, et de naissance.*“

P. Dmochowski już rozpoczął pod swem wydawnictwem *Kronikę*, która przeszła na własność jego. Kilka artykułów jego własnego pióra, już zajęło czytelników, a długie jego doświadczenie na polu literackiem, oraz znajomość rzeczy i zdolności pisarskie, zabezpieczą bezwątpienia to pismo czasowe od upadku, jaki mu już po kilkakrotnie zagrażał.—

Całe to już podobno sprawozdanie tygodniowe, nie obfite jak to widziemy skutkiem lipca w wypadki. Przybywające kiedy niekiedy za interesami do Warszawy osoby, albo pozostałe resztki, uskarżają się na owe pustki jakie to miasto zaległy, dla porządku wszakże nie można owego lipca wykreślać z kontroli sprawozdań, i wypada co tydzień podzielić się z wami owemi faktami, jakie się przesuwają przed oczami naszemi.

go tylko podajemy dla tego, iż może kiedyś odwoływać się nań przyjdzie.

Naprzód bar. Schleinitz wykazuje potrzebę wniosku z 4go b. m. jako dopełnienie kroków przygotowawczych do nastąpić mogącéj wojny. Gdy wszelako natychmiast po jego wniesieniu Wirtemberg i Darmstadt sparaliżować chciały ten wniosek zapowiadając inne od siebie, przeto Prusy chcą wyjaśnić pobudki i naturę swojego wniosku. W wyjaśnieniu tem przedstawia bar. Schleinitz, iż Prusom nie szło o poddanie Związku pod supremacyę pruską, lecz o równoczesne i zgodne działanie, jakiego wymaga skuteczne prowadzenie wojny. Po nim szło o podział działań wojennych na dwa teatra wojny, północny i południowy, pierwszy pod przewodem Prus, drugi Austryi, dla tego chciały one aby wojska związkowe na zachodzie przeszły pod naczelny kierunek Prus, a na południu pod dowództwo Bawaryi. Wszelako gdy korpusy północne składają wielką armię, a południowe daleko mniejszą, przeto i bawarskie dowództwo musiałoby dla jedności działania podlegać pruskim wojennym rozporządzeniom. Prusy chcąc jako mocarstwo europejskie z naciskiem działać pośrednicząco, powinny dać poznać Europie, że poprzeć mogą głos swój całemi siłami Niemiec. Nie należy zapominać, że niemoże dziś (6go) być mowy jeszcze o wojnie lecz o zbrojnem pośrednictwie. W końcu tego okólnika mówi minister w przypisku, iż dowiedział się o zamiarze postawienia wniosku austryackiego (z d. 7go), w obec czego oznajmia, iż Prusy stanowiska swego nie zmienią.

Szwajcarya.

Od dawna przemawiano w Szwajcaryi za potrzebą odłączenia dyecezyj szwajcarskich od lombardzkich, mianowicie gdy po zwycięstwie nad Sonderbundem scentralizowano po części Szwajcaryę. W każdych zatargach rządu Szwajcarskiego z Austryą, duchowieństwo katolickie w kantonach Tessyńskim i Gryzońskiem w trudnem znajdowało się położeniu względem rządu swego lub też swoich biskupów w Medyolanie i Como; położenie to utrudniło się jeszcze skutkiem zawarcia konkordatu, który nieobowiązywał szwajcarskich części dyecezyj medyolańskiéj i komazańskiej. Łączyły się tu i polityczne względy. Rząd szwajcarski ze swoją centralizacyjną dążnością nie może chętnem patrzeć okiem na nieustanne związki swoich kantonów włoskich z zagranicznemi krajami włoskiemi, a obecna wojna okazała jeszcze, że w Tesyńskim kantonie obudzały się dążności połączenia się z Lombardyą. Wprawdzie wstrzymywano się dotąd z planem oderwania Szwajcaryi od wspólnictwa dyecezyalnego z zagranicą ze względów finansowych, zachodziłaby bowiem potrzeba uposażenia nowego biskupstwa Tessyńskiego, lecz teraz odłączenie Lombardyi od Austryi przeważyło. Zwiększyła się bowiem obawa, aby kanton Tessyński nie wiązał się coraz więcéj z równoplemiennem państwem włoskiem, które w sąsiedztwie jego powstaje. Otóż przyszło wreszcie w d. 15 b. m. do uchwały w téj mierze na posiedzeniu rady narodowéj szwajcarskiéj, która jest jakoby izbą niższą zgromadzenia narodowego. Izba uchwaliła bowiem 78 głosami przeciw 16, następujący wniosek swojéj komisyi:

Art. 1. Wszelka zagraniczna juryzdykcya episkopalna w Szwajcaryi znosi się. Art. 2. Rada związkowa ma sobie polecone prowadzenie układów potrzebnych dla ustanowienia tymczasowych wikaryatów, tudzież przyszłego utworzenia biskupstwa z właściwych terytoryów szwajcarskich i złączenia jego spraw świeckich. Dochody uboczne w celu zaopatrzenia biskupstwa i świeckich jego potrzeb, mają być przedłożone do potwierdzenia zgromadzeniu związkowemu.

Zachodzi teraz pytanie, czy stolica apostolska zgodzi się na tę zmianę. Mniejszość izby była za tem, aby staranie o odłączenie dyecezyalne pozostawić właściwym kantonom, lecz wniosek ten dążący do uznania autonomii kantonalnéj nie utrzymał się.

Włochy.

Wiadomo że ostatnia potyczka w minionéj wojnie stoczoną została między szczytami granicznego łańcucha Alp oddzielającego Lombardyę od Tyrolu, w ważnym przesmyku przez ten łańcuch nazwanym Stilfserjoch, którędy przechodzi wielka droga z Valteliny do Tyrolu; potyczkę zaś tę stoczono 8 lipca właśnie w chwili, gdy na głównym teatrze wojny podpisywano zawieszenie broni. O boju tym podano dotychczas krótką tylko depeszę telegraficzną; teraz dopiero znajdujemy szczegółowe o niéj doniesienie, lecz tylko ze strony austryackiéj; ze strony francuskiéj i piemonckiéj nie napotkaliśmy dotąd żadnego opisu téj potyczki. Doniesienie to od jednéj ze stron walczących o potyczce na wyżynach alpejskich nad wąwozem Stilfserjochu ogłosiła *Volks- und Schützen-Ztg* wychodząca w Inspruku. Brzmi ono jak następuje:

„Stelvio (na Stilfserjoch) 8 lipca wieczór. Wczoraj około 4téj godziny popołudniu pociągnęliśmy wyżynami za Ortles ku Bormio. Noc przepędziliśmy na wyżynie wzniesionéj około 10,000 stóp nad poziom morza, lecz na miejscu wolném od śniegów. Nad ranem wzbudziła nas pyszna burza z piorunami i grzmotami ciągnąca ku południowemu Tyrolowi, lecz nikt nie doznał szkody. Dziś rano ujrzeliśmy nieprzyjaciela czyniącego przygotowania do ataku. Około 8méj rano rozpoczął się bój na stokach najwyższych gór od strony Szwajcaryi, nieprzyjaciel wszedł na grunt szwajcarski. (Zdaje się że pomylił się tu korespondent, gdyż dokładniejsze o téj potyczce doniesienie z Glurns, które niżéj podamy, utrzymuje, iż Szwajcarowie bardzo ściśle strzegli neutralności swych granic i ta nigdzie naruszoną nie została; potyczka toczyła się na gruncie lombardzkim, jednak tuż obok granicy tyrolskiéj i szwajcarskiéj; albowiem plac boju i wąwozy Stilfserjoch leżą przy zbiegu trzech granic lombardzkiéj, tyrolskiéj i szwajcarskiéj i przy zejściu się dwóch pasm gór z których jedno odgranicza Lombardyę od Tyrolu, drugie otacza Szwajcaryę, a od wąwozów Stilfserjochu prowadzących z zachodu na wschód z Lombardyi do Tyrolu, zbacza na północ inny wąwóz prowadzący przez góry do Szwajcaryi; ten to wąwóz zajęty był przez 800 Szwajcarów strzegących neutralności swych granic. P.R.Cz).

„Żwawy ogień karabinowy trwał bez przerwy prawie do 4éj popołudniu. Już o 9éj rano zaczął nieprzyjaciel pomykać się ku Sponda Longa; lecz zwróciły go strzały działowe. Około 1éj godziny doszła walka do miejsca gdzie stałem; było nas w tym punkcie strzelców i piechoty z pułku Rossbach około 200; nieprzyjacioł zdawało się być 900. Około 4éj godziny znów środek nieprzyjacielski posuwał się ku Sponda Longa i rozpoczął się tam żywy ogień działowy. Na wszystkich jednak punktach odparliśmy nieprzyjaciela. Wśród walki na ziemi toczyła się także walka na niebie; burza przeciągała po nad głowami walczących spuszczając na nich deszcz, grad i pioruny."

Dokładniejszy opis téj potyczki podaje korespondent z Glurns w liście z 11go t. m. zamieszczonym w *Volks und Schützen Ztg.*

„Na początku zeszłego tygodnia nadbiegła wieść iż 5,000 Piemontczyków i Francuzów ciągnie ku Bormio, ażeby chcąc bądź co bądź zdobyć wyżyny Santa-Maria i Ferdinandshöhe (leżącą nad ową wielką drogą tuż przy granicy tyrolskiéj wyżéj Bormio, skąd sprzymierzeni już 5go t. m. wyparli przeważnemi siłami stojący tam oddział austryacki). Dla tego wszelkie oddziały naszego wojska i strzelców z Glurns, z Prat, z Trafoi a nawet z Franzenshöhe ruszyć musiały do Santa-Maria i Sponda-Longa. Dnia 7 t. m. nadeszła wiadomość, że nieprzyjaciel z wszystkich stron od Bormio rusza właśnie naprzód z wielkiemi siłami, i że oddział nasz przy Wormserjoch źle jest zaopatrzony w żywność i zaledwo będzie się mógł trzymać. Do Glurns i miejsc okolicznych, nadchodziły przerażające wieści. Wiedząc, iż przy Wormserjoch znajduje się dosyć wojska i strzelców, którzy mogą łatwo bronić małéj liczby wąskich przejść prowadzących z Valteliny, zresztą przekonany będąc, że nieprzyjaciel nie przekroczy granicy tyrolskiej, nie widziałem powodu do tych wszystkich obaw. Aby się dokładnie przekonać o położeniu rzeczy, ruszyłem równo ze świtem 8go t. m. z memi strzelcami góralskiemi doliną Trafoi do Santa-Maria-Höhe, i już w drodze otrzymałem pomyślną wiadomość, iż nieprzyjaciel wszędzie wprawdzie uderzył, lecz na wszystkich punktach ze znaczną stratą odpartym został. Przybywszy do Santa-Maria-Höhe, usłyszałem jeszcze kilka strzałów działowych oraz tu i tam odzywający się ogień karabinowy około Sponda Longa. O całym toku potyczki mówiłem z kilkoma znajomymi oficerami. Wszyscy zgodnie twierdzili, iż bój rozpoczął się o 8méj godzinie rano równocześnie na całéj linii gór, że nieprzyjaciel wszystkiemi przejściami, któremi tylko iść można, w silnych przedzierał się oddziałach, że nie musiał znać dostatecznie znacznych sił austryackich zajmujących te przejścia, a zamierzał natarczywem ze wszystkich stron uderzeniem zdobyć Santa-Maria-Höhe, odciąć oddział na Sponda Longa stojący i wziąść go w niewolę wraz z działami.

„Szczęście jednak, że wszystkie wyżyny i przystępy osadzone były jużto przez strzelców z pułku J. C. Mci, jużto przez rezerwy piechoty i strzelców tyrolskich a nawet działa, tak, iż nieprzyjaciel niespodzianie silny opór napotkawszy, musiał po znacznych stratach szybko się cofać, a wielu znalazło śmierć w przepaściach. Strata nieprzyjacielska, według opowieści naszych oficerów, wynosi z pewnością 100 poległych i ranionych; z naszéj strony zginął tylko jeden żołnierz (z pułku Rossbach) a dwóch strzelców jest lekko ranionych. Siłę atakujących nieprzyjaciół obliczają na 5000 strzelców Garibaldego z 10 działami. Z naszéj strony stało na bardzo przyjaznych i zakrytych stanowiskach 3000 piechoty, 400 strzelców i 12 dział. Szwajcarowie ściśle utrzymali swoją neutralność i mieli na granicy pod Wormserjoch około 800 żołnierzy. Dowodzący nami jenerał Huyn spodziewał się wkrótce powszechnego ataku, i dlatego ściągał pod Wormserjach wszystkie rezerwy nawet z Eirsch i Laas. Lecz niespodzianie przyszła wiadomość o zawieszeniu broni i większa część wojsk odciągnęła od Wormserjoch. Garibaldi sam kierował atakiem, o czém przyniósł wiadomości kapitan Kine wysłany jako parlamentarz do Bormio z doniesieniem o zawieszeniu broni."

— *Monitor* z 14go t. m. ogłosił „raport J. C. W. księcia Napoleona dowódzcy Vgo korpusu armii włoskiéj", datowany 4go lipca z głównéj kwatery korpusu, z Goito. O raporcie tym wspomnieliśmy już, a tu podamy treść jego i kilka główniejszych wyjątków.

Najprzód opisuje książę pobyt swego korpusu w Toskanii i cel tegoż pobytu, a następnie szesnastodniowy pochód z nad Arno nad Mincio. Zadanie Vgo korpusu, którego dowództwo powierzono księciu, było podwójne: polityczne i wojskowe. Tylko jeden pułk z dywizyi Autemarre, to jest 3ci pułk zuawów, okrył się chwałą w krwawéj potyczce pod Palestro; inny pułk, 93ci pieszy, walczył pod Montebello. — Gdy cały Vty korpus ściągnięty został do Toskanii, miał on następujące zadanie polityczne: „1) Księstwo to utrzymać na drodze postępowania wskazanéj przez W. C. Mość, to jest niepozwolić ażeby wyraz patryotycznych uczuć wyrodził się, a głównie uorganizować wojskowo wszystkie zasoby, jakie wyciągnąć można z Toskanii, z parmeńskiego i modeńskiego; 2) obecnością chorągwi francuskiéj na granicach Romanii zmusić rząd austryacki do ścisłego zachowania neutralności w państwie kościelném; 3) zabezpieczyć ludność od zaczepnego zwrotu ze strony austryackiéj i pozwolić jéj, aby bez przeszkody wyrażać mogła swą sympatyę dla niepodległości Włoch. Wojskowém zadaniem Vgo korpusu było: 1) niedopuścić aby jakikolwiek korpus austryacki napadł na Toskanią i odciąć nieprzyjacielowi szacowne zasoby Włoch środkowych; 2) zagrozić lewemu skrzydłu armii austryackiéj i linii jego odwrotu, a przyspieszyć odwrót nieprzyjaciela z księstw parmeńskiego i modeńskiego zaraz po pierwszém zwycięstwie odniesioném przez armię sprzymierzoną. Te rozmaite zadania były szczęśliwie i bez dobycia oręża spełnione przez samą obecność wojsk Vgo korpusu w Livorno, w Florencyi i na drogach wiodących przez Apeniny.

„I. Pod politycznym względem: Toskania cieszyła się zupełną spokojnością, a w niczém wolność jéj nie cierpiała. Pod opieką francuskiéj chorągwi, zdezorganizowana po 29tym kwietnia armia toskańska zreorganizowała się dość szybko, tak, iż obecnie wzmocniła korpus Vty 8 do 10 tysiącami żołnierzy dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych, którzy są gotowi mierzyć się z nieprzyjacielem; że nadto tworzy się we Florencyi dywizya ochotników pod dowództwem jenerała Mezzacapo, a oprócz tego pozostał w kraju pułk żandarmeryi toskańskiéj 2000 ludzi liczący i dostateczny dla utrzymania spokojności. Nadto neutralność Państwa Kościelnego nie została przez nieprzyjaciela zgwałconą. Nakoniec zapał, z jakim przyjmowany był Vty korpus i jego naczelnik we wszystkich miejscach przez które przechodził od chwili wylądowania swego w Livorno, aż do połączenia się z armią W. C. Mości w Livorno, Florencyi, Lucce, Massie, Parmie i t. d., jest widocznym dowodem, jak wielki wpływ moralny wywarł pochód 5go korpusu.

„II. Pod względem wojskowym: Obecność w Toskanii Vgo korpusu, a raczéj jednéj dywizyi pieszéj, brygady jazdy i 9 bateryj, zatrzymała korpus austryacki, który zamierzał z nad brzegów Mincio rzucić się na bogate równiny prawego brzegu Padu. Obecność tego korpusu gotowego do uderzenia na armię austryacką, sprawiła tak żywą obawę w tejże armii, iż zaraz po bitwie pod Magentą opuściła Ankonę, Bononią i wszystkie jedno po drugiém stanowiska na prawym brzegu Padu, wysadzając w powietrze ich szańce, które ją kosztowały tak wiele pracy, czasu i pieniędzy."

Po przedstawieniu tych rezultatów, zdaje sprawę Książę Napoleon, iż w dniu 23 maja wylądował w Livorno i rozpoczął ściągać swój korpus; że 31go maja udał się do Florencyi, a gdy osiągnął cel polityczny, którego „dopięcie przedewszystkiém mu było polecone", rozpoczął 12go czerwca pochód, aby ściągnąć do siebie dywizyę d'Autemarre i połączyć się z główną armią nad Mincio. Pochód ten wykonał w 16 dni przy niesprzyjającéj pogodzie. Stan zdrowia wojsk był wyborny, mimo upałów i burz. Kończąc raport, wyraża Książe przekonanie, iż wojska które przyprowadził Cesarzowi, okażą się godnymi tych, co miały szczęście walczenia z nieprzyjacielem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lipca. Redakcya otrzymała na pogorzelców Brodzkich, od S. K. 2 złr. m. k. i od F. P. 2 złr. m. k.

— Jeden z murarzy, który spadł z rusztowania na ulicy Floryańskiéj przed dwoma dniami, nie jest poraniony, lecz skutkiem wstrząśnienia niedomaga i leży chory w mieszkaniu swojem za Wizytkami Nr. 1 w domu p. Serkowskiego, a na utrzymanie jego i leczenie zarabia żona, tłukąc kamienie przy drodze. Dowiedzieliśmy się o tem przypadkowo i polecamy go opiece osób miłosiernych.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 19 lipca. Na wczorajszém posiedzeniu Izby wyższéj, lord Malbesbury naganiał depeszę lorda Russella do gabinetu pruskiego, (p. *Czas* N. 163), że takowa odradzała wojnę, a zatém była przeciwną neutralności, tudzież, że ton jej zbyt jest ostrym. Lord Granville przytacza przykłady z depesz Malmesburego na dowód, że i dawniejszy gabinet podobnie sobie postępował. W Izbie niższéj lord Russell na zapytanie względem ceł hanowerskich pod miastem Stade pobieranych, odpowiedział, że umowa względem tych ceł ponowioną została na pół roku. (W Anglii i Ameryce domagano się zniesienia tych ceł, jako przeciwnych wolności żeglugi na Elbie zastrzeżonéj traktaktami r. 1815. *P. R. Cz.*). Mr. Gladstone przedłożył budżet na r. 1860. Dochody ogólne obliczone są w nim na 64,340,000, wydatki na 69,207,000 fst., niedobór więc wynosi 4,867,000 fst. W dalszym ciągu obrad wniósł Gladstone, aby niedobór ten pokryć przez przyśpieszenie poboru nadwyżki do podatku od słodu, tudzież przez stopniowe podwyższanie podatku dochodowego, przez co otrzymanoby nadwyżki 253,000 fst. Propozycye te przyjęte były przychylnie i mają być wzięte we czwartek pod rozbiór.

Wiadomość telegraficzna z Berna o zaburzeniach w Medyolanie w których miało brać udział wojsko francuskie wydając okrzyki na cześć Rzeczypospolitéj, jest przesadzoną jeżeli nie zupełnie mylną, a w każdym razie potrzebuje potwierdzenia. Wprawdzie zawarcie pokoju wzbudziło w wielu okolicach włoskich znaczne nieukontentowanie; lecz wątpić należy, aby właśnie w Lombardyi, któréj życzenia się spełniły za pomocą Cesarza francuskiego, nieukontentowanie to przemieniło się w wybuch lub jawną przeciw niemu demonstracyę, a tém więcéj aby w demonstracyi téj wzięły jakikolwiek udział wojska francuskie, wojska karne i zadowolnione zupełnie z Cesarza Napoleona przed wojną a jeszcze bardziéj po wojnie która okryła je chwałą. W innych prowincyach jest większe zapewne nieukontentowanie, wątpić jednak należy, aby już dzisiaj w obecności wojsk francuskich przyszło do jakiegokolwiek wybuchu; nieukontentowanie to okazuje tylko, iż sprawa włoska nie jest jeszcze stanowczo rozstrzygniętą.

Lecz właśnie utrzymują, że nastąpi wkrótce kongres włoski dla ukonstytuowania Włoch i Związku włoskiego. Inni utrzymują, że nastąpi kongres nie włoski lecz powszechny wielkich mocarstw, a pytanie czy kongres taki zbierze się, jest właśnie kwestyą bieżącą. Utrzymują, że Anglia, Rosya i Prusy żądają takiego kongresu. Co się tyczy pokoju, mniemać należy, że jak Austrya i Francya bez obcego pośrednictwa zgodziły się na warunki przedugodne, tak również same zawrą stanowczy pokój. Odezwa jaką ma wydać wkrótce Cesarz Napoleon do narodu francuskiego, uwiadamiając go o zawarciu pokoju i o powodach do tego, rzuci może nieco światła nietylko na przeszłość ale i na przyszłość.

Mimo jednak zawarcia pokoju, uzbrojenia trwają podobno daléj. Korespondenci z Paryża do dzienników niemieckich donoszą, iż pokój nie przerwał bynajmniéj biegu uzbrojeń na wielki rozmiar we Francyi. Także Anglia zwiększa daléj pośpiesznie swoje siły morskie, a Prusy pozostawiają tymczasowo na stopie gotowości wojennéj sześć korpusów armii.

Wtorkowa *Preussische Ztg* zamieszcza artykuł wyjaśniający politykę rządu pruskiego w wojnie włoskiéj. Gabinet berliński przypisuje sobie w większéj części wpływ na zawarcie pokoju w Villafranca, to jest stanowisku zbrojnemu jakie zajęły Prusy w ostatnich czasach. Nie szło tu Prusom o wmięszanie się w wojnę, wbrew przestrogom gabinetu berlińskiego wywołaną i któréj cele nie mają nic wspólnego z interesami Prus i Niemiec, nie szło o utrzymanie dawnego stanu rzeczy we Włoszech, który Austrya sama poczytała za niedający się dłużéj utrzymać, jak skoro odstąpiła Lombardyę, nie szło o ścisłe przestrzeganie niektórych postanowień traktatu wiedeńskiego z roku 1815— lecz o usunięcie wojny od granic Niemiec, o przeszkodzenie rozpostarciu się jéj. Prusy nie żałują, że wojna zakończyła się bez ich pośrednictwa, lecz wyznają, że za pośrednictwem państw neutralnych byłby przyszedł taki pokój do skutku, iżby odpowiadał potrzebom Włoch i interesom Europy. W końcu te słowa pisze *Gazeta pruska*: Rząd pruski przekonany, że dopełnił obowiązków swoich względem kraju, Niemiec i Europy, oświadcza, iż nie jest niechętny zakończeniu wojny, a wstrzymując dalsze kroki wojenne, oczekiwać będzie spokojnie, co przyszłość przyniesie.

Sejm bawarski otrzymał przedłożone sobie projekta do pożyczki nie 30 mil. zł. jak zamierzoném było, lecz 10 tylko, z powodu, że o wojnie już niema mowy.

Do Marsylii przybyło 16go pięć statków neapolitańskich eskortowanych jedną fregatą, które przywiozły 2000 Szwajcarów wydalonych z służby neapolitańskiéj. Po wylądowaniu Szwajcarowie natychmiast odjechali koleją żelazną do domu.

Donoszą z Florencyi o wielkiem zamieszaniu wywołaném wiadomością, że pokój zawarty został na wiadomych podstawach. *Indépendance belge* pisze, że rozruch przybrał tak groźne rozmiary, iż junta wydała proklamacyę do ludu w *Monitorze Toskańskim* ogłoszoną, a co dziwniejsza, podpisaną przez p. Buoncompagni komisarza sardyńskiego, w któréj naczelnik rządu tymczasowego zapewnia, że nic jeszcze względem Toskanii stanowczo ułożoném nie zostało, że punkta przedugodne pokoju przedłożone będą kongresowi, nakoniec zapewnia, że Toskania nigdy nie zostanie poddaną obcemu wpływowi wbrew swojéj woli i prawu; przeto wzywa mieszkańców, aby przetrwali tę próbę i zachowali się na drodze porządku i spokojności.

Według wiadomości z Bukaresztu z 12go t. m. książę Couza jest chory i mieszka na wsi. Z tego korzystając przeciwne mu stronnictwo jawniéj prowadzi intrygi i zabiegi, aby nowy wybór spowodować, opierając się na przepisach ostatniego statutu organicznego. W obozie pod Plojesti, w którym według dawniejszych wieści miało być 15,000 ludzi, jest tylko 4 do 5 tysięcy żołnierzy.

W Carogrodzie wszystko zajęte jest podróżą sułtana do Egiptu i Syryi; który podróż tę ma odbyć z wielką wspaniałością i cała flota ma towarzyszyć sułtanowi, a na opędzenie kosztów podróży zaciągniętą została nowa pożyczka w ilości 30 milionów piastrów (około 9 milionów złp.).

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 20 lipca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	400	384
Ruble obrączkowe agio.	8	4
Talary pruskie za 150 złr. now.	87	83
Srebro nowe. . . . złr.	120	110
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 50	9 —
Napoleondory 20-fr. . . . „	9 40	8 90
Dukaty holenderskie ważne. . . . „	5 45	5 —
„ austryackie . . . . „	5 50	5 —
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	85 —	80 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	78 —	75 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „	79 —	76 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	98

Wiedeń 20 lipca (telegraf.)	złł.	c.
Augsburg 100 złreń.	99	50
Hamburg 100 Marków	88	25
Londyn 10 Ł.	116	30
Paryż 100 franków	46	25
Dukat.	5	46
5% Metaliki.	74	75
4½% „	67	50
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	295	—
„ „ 1839.	118	50
„ „ 1854.	108	75
Pożyczka narodowa	79	30
Obligacye indemn. galic.	73	50
Akcye Bankowe	899	—
„ kolei północnéj	1847	—
„ kredytu ruchomego	217	40
„ kolei francusko-austryackiéj	261	50

Lwów 18 lipca.		
Dukat holenderski.	5 37	5 28
„ austryacki	5 41	5 33
Półimperyał rosyjski.	9 38	9 5
Rubel rosyjski	1 87	1 77
Talar pruski	1 77	1 68
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 33	78 75
Oblig. indemn. bez kupon.	76 44	75 62
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 50	77 62

Warszawa 16 lipca.		
Półimperyały. . . . rubli	—	5 45
Obligi skarbowe . . . „	92 32	—
kupon	—	1 17⅞
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 84	14 81
kupon		4

Wrocław 19 lipca		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj.	—	84 1/12
Polskie bilety bankowe	87 1/12	—
„ listy zastawne,	86¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%.	100¼	—
„ „ „ 3½%.	86½	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	74¾

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 19 do 20 lipca.

HOTEL POLLERA. Polaczek Feliks oficer z Włoch. Polaczek Józef urz. z Łancuta. Wisłocki Ksawery dzierż. dóbr z Iłkowic. Werner Ferdynand urz., Maczekiewicz Jan, Władysław hr. Romer wł. dóbr, Elżbieta Wan Goethen żona majora z Galicyi. Moraczewski Jan adwokat ze Lwowa. Fischer Karol mydlarz z Węgier. Siepielewiczowa Józefa ob. z Koniuszy. Karasiński Franc., Lotuszek Wacław urz. z Tarnowa. Grosser Krystyn ob., Roessler Józef student z Warszawy. Dollézal Ferdynand rew. kolei, Kranzer Andrzéj urzęd. z Wiednia. Nowak Feliks urz. z fam. z Stanisławowa.

HOTEL ROSYJSKI. Karol Hüter kup. z Tarnowa. Weronika Kupillas pryw. z Prus. Karol Horn wł. dóbr z Rzeszowa. Józef Łoniecki pryw. z Berna. Wincenty bar. Konopka kan. katedr. z Berlina. Franc. kawaler Zaremba ck. podpułk. z Kołomei. Gabryela hr. Starzeńska z Góry Ropczyckiéj. Ludwik Chłędowski wł. dóbr ze Lwowa.

Wyjechali: Władysł. hr. Wodzicki do Wiednia. Erazm Łobaczewski Dr. prawa do Rymanowa. Józef Łoniewski do Dąbrowy. Wincenty bar. Konopka do Tarnowa. Franc. kaw. Zaremba ck. podpułk. do Wiednia.

HOTEL SASKI. Władysław Mieroszewski, Ludwik Bajer wł. dóbr z Wiednia. Wincenty Kubecki, Karol Skórkowski, Jan Korytyński, Mieczysław Chwalibóg, Konstancya Jaraczewska ob. z Polski.

Wyjechali: Ksiądz Stanowski, Gogol proboszcz, Gogol nauczyciel z Szląska pruskiego. Cezar Haller, Franc. Zajączkiewicz z fam., Paweł Tokarski, Franc. Połomski. Hipolit Koszutski, Edmund Zagórski wł. dóbr do Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Michał Dobrzyński wł. dóbr z Jodłowy. Karol Trzeciak ob. z Dąbrownik. Hr. Adolf Lipowski wł. dóbr z Chociska. Strudziński Romuald sekr. gub., Aleksander Taube nadpor. z Rosyi.

Inseraty.

NAKŁADEM LITOGRAFII „CZASU“
wyszła i jest do nabycia

WYSTAWA STAROŻYTNOSCI POLSKICH W KRAKOWIE, w pałacu Książąt Lubomirskich w r. 1858.

Zeszyt ten w formacie wielko-arkuszowym w ozdobnéj okładce, obejmuje następne ryciny:

1) **Sień pałacowa,** (Namiot zdobyty pod Wiedniem 1683).
2) **Sala Isza,** (Zabytki przedchrześciańskie).
3) **Sala IIga,** (Wieki średnie). (403-10-12)
4) **Sala IIIa,** (Zbiory Przeworskie Książąt Lubomirskich).
5) **Sala IVa** Rycerska, (Zbiory Kurnickie).

Cały Zeszyt kosztuje **złot. austr. cztery.**

Niniejszem zalecam Szanownéj Publiczności materyał bardzo praktyczny
do pokrywania dachów
PILŚŃ angielską asfaltowaną
(englischer Asphaltfilz)
z jednéj z fabryk mających ustaloną reputacyę.

Korzyści tego pokrycia są bardzo znaczne, wziąwszy na uwagę: lekkie wiązanie dachowe, robotę łatwą i prędką przy pokrywaniu, ceny stosunkowo daleko niższe od innych materyałów w tym celu używanych.

PILŚŃ ta jest tak ogniotrwałą, że Towarzystwa zabezpieczające od ognia kładą ją na równi z dachami krytemi dachówką. — Bliższe szczegóły powziąść można w domu pod L. 17 w głównym Rynku na 1ém piętrze, listami franco, gdzie równie opis dokładny bezpłatnie udzielany będzie. — Kraków 1859. *M. MATSCHEKO.*

Dem P. T. baulustigen Publicum wird hiemit als vorzügliches Material zur
Dachdeckung, englischer Asphaltfilz
aus einer der renomirtesten Fabriken bestens empfolen.

Anfragen erbittet man franco. — Bezugsbedingnisse und Brochuren werden mitgetheilt im Comptoir, am Ring Nro 17 1ten Stock. — Krakau 1859. (602-2-3) *M. MATSCHEKO.*

OBWIESZCZENIE.

RADA ZAWIADOWCZA

Ces. król. uprzyw.

KOLEI GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

Pomyślny finansowy stan Towarzystwa, dozwala ukończyć i otworzyć w następnym miesiącu listopadzie linie kolei żelaznéj z Rzeszowa do Przeworska bez dalszych w tym roku wpłat.

Dopiero w styczniu roku 1860 Rada zawiadowcza zażąda dalsze 10% wpłaty, których termin ogłoszony będzie w czasie statutami przepisanym. Zaspakajając jednak zapytania czynione względem wcześniejszych wpłat, Rada zawiadowcza zwraca uwagę panów Akcyonaryuszów na §. 16 statutów, a zarazem zarządziła tak, aby panom Akcyonayuszom, którzyby chcieli korzystać z prawa wpłat przed styczniem r. p. 5% odsetki od dnia uczynionéj wpłaty wypłacone były. (610-2-3)

Wiedeń dnia 13go lipca 1859 roku.

Z Rady Zawiadowczéj c. k. uprzywil. kolei galic. Karola Ludwika.

PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.

NAPOLEON III EMPEREUR

Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice, naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego 1 złr. 12 kr. k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździec* W. Hayder. *Jasło* Józef Rohm aptekarz. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek. *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Żarewicz. *Suczawa* E. Botczat. *Staremiasto* Sohzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J. Jahn. C. Marya C. Sidorowicz aptekarz. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Nekl. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch. (27-19-48) *A. Moll* w Wiedniu.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godz in	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	329''' 25	21 0	45	zachodni słaby	pogoda			
	10	329 54	18 8	79	„ „	pogoda z chmurami		12'7	23 '8
20	6	329 98	16 6	82	„ „	pogoda	w nocy deszcz, grzmot		

Ces. kr. uprzyw.

roślinno-balsamiczna

POMADA DO WŁOSÓW

sporządzona z tłustości indyjskich roślin.

Osoby, które słabo rośnięcie włosów mają, używają takową jak każdą inną pomadę toaletową; ci zaś, u których przez wypadanie włosów już łysina pokazywać się zaczyna, również jak i damy, którym włosy nad czołem wypadać zaczynają, używają takową do nacierania rano i w wieczór.

Cena 1 złr. m. k.

LAIT DE BEAUTÉ AU HELIANTHE ET GLYCERIN,

nouvelle découverte de la Chimie cosmétique, brevetée par Sa Majesté I. R. A. l'Empereur d'Autriche.

Remède supérieur pour l'hygiène, et pour l'embellissement de la peau; — surtout pour adoucir la peau, pour reproduire sa fraicheur, son velouté, et pour faire disparaitre les efflorescenses, et touts les inconvenients du teint, et du cuir chvelû.

Prix d'un Flacon 1 fl. 20 kr.

Dépôts:

Pharmacien J. D. Pohlmann, Kohlmarkt à Vienne.
Mr. A. Aleksandrowicz Pharmacien à Cracovie.
Mr. P. Mikolasch Pharmacien à Leopol. (317-4-6)

Ceny wszelkich Numerów

MĄKI Wiedeńskiéj

pszennej,

[576] z dniem dzisiejszym w Handlu (3)

STANISŁ. FEINTUCHA

znacznie zniżone zostały.

Leczenie radykalne

osobliwie zewnętrznych słabości skórnych.

[546] (2-12)

Franciszek Ksawery Heller

doktor medycyny i chirurgii, magister akuszeryi, były asystent Kliniki i oddziału słabości zewnętrznych osobliwie skórnych w szpitalu powszechnym w Wiedniu (Allg. Krankenhaus), członek Towarzystwa medycznego udziela rady lekarskiéj od 12éj do 3éj w Wiedniu pod L. 588 Bauernmarkt (im Gundelhof) 2gie schody 3 piętro. Rada lekarska na listy frankowane w polskim, niemieckim lub francuskim języku najspiesznićj udzielaną bywa.

Wichtig für Kapitalisten und Gewerbetreibende.

Der Unterzeichnete ist im Besitze vieler Fabriksgeheimnisse und Recepte bei deren Ausführung Kapitalisten sich einträgliche Geschäfte gründen, Gewerbetreibende sich weit höhere Erträgnisse verschaffen können, und sendet Verzeichnisse derselben gegen frankirte Bestellbriefe.

(603-2-4) *Johan Gans* in Bärn Mähren.

DO HANDLU JÓZEFA JAHNA W KRAKOWIE,

nadszedł wielki transport

OBIĆ POKOJOWYCH

w najnowszym guście,

storów do okien, **listew złoconych** do firanek i **ceraty** na posadzki, (10-12)

[487]

po cenach **bardzo umiarkowanych.**

Cyrk Carré.

Dzisiaj 21go Lipca 1859.

WIELKIE

PRZEDSTAWIENIE

w wyższéj sztuce jeżdżenia i tresowania koni.

NA ZAKOŃCZENIE:

Manewr Czykoszów,

jeżdżony przez 5 Dam i 5ciu mężczyzn, dowodzony przez panią Katarzynę Carré.

Początek o godzinie wpół do 8éj.

(2) *W. Carré.*

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*